„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do nr. 6.

Na niedzielę Starozapustną (czyli Septuagezymę).

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu powiedział Jezus Swym uczniom następujące porównanie: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który przyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godzinie, ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugich stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli: ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: ci ostateczni jednę godzinę robili, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. Ażaś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź. Chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry? Tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

(Św. Mateusz rozdział XX, wiersz 1—16.)

Najmilsi! Jak on ewangeliczny gospodarz, o którym wspomina Pan Jezus w przypowieści dzisiejszej, o różnych porach dnia wychodził i wzywał robotników do pracy we winnicy swojej, tak P. Bóg postępuje z ludźmi. W różnych porach życia wzywa On wszystkich do pracy nad zbawieniem. Woła zaraz w młodości, woła i później to przez głos sumienia, to przez upomnienia rodziców, to znów przez nauki kapłanów i rozmaite nadzwyczajne zdarzenia. A nawet, kiedy człowiek głuchy na te wołania całe życie zmarnował i nic nie [illegible]

niebo, Bóg niepojęty w dobroci swojej jeszcze i wtenczas go nie opuszcza. On i do takich mówi: „Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Idźcie i wy do winnicy mojej" (Mat. XX, 6, 7). Gotów im grosz zapłaty wiekuistej oddać, byle się nawrócili szczerze i przez resztę dni życia pracowali nad zbawieniem swej duszy. Stworzywszy nas bowiem dla nieba, niczego tak gorąco nie pragnie, jak aby to niebo mógł nam oddać w nagrodę. Korzystajmyż z tej dobroci i łaskawości Bożej i póki miłosiernie wzywa, idźmy za Jego głosem i pracujmy na niebo. Że zaś, jak już mieliśmy sposobność o tem się przekonać, pierwszym krokiem na tej drodze do nieba jest poznanie Boga, dlatego idąc dalej w rozpoczętych naukach, dziś zastanowimy się nad drugą doskonałością Bożą, mianowicie, że Bóg jest nieodmienny.

Prawdę tę głosi nam najprzód objawienie Boże. Już bowiem przez proroka Malachiasza powiada P. Bóg o sobie: „Ja Pan, a nie odmieniam się" (Malach. III, 6). Podobnie i król Dawid z natchnienia Bożego w jednym z psalmów swoich wyznaje: „Dzieła rąk Twoich są niebiosa, one poginą i odmienią się, ale Ty tenżeś jest" (Ps. 101, 26—28). Św. Jakób zaś w liście swoim wyraźnie pisze, że u Boga „nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany" (Jak. I, 17). A to, co zaświadczają księgi Pisma św., stwierdza i zdrowy rozum. Wszelka bowiem przemiana dzieje się albo z gorszego na lepsze, albo też odwrotnie z lepszego na gorsze, lub wreszcie tak, że wartość rzeczy pozostaje równą. Żadna jednak z tych zmian nie jest możebną u Pana Boga, gdyż świadczyłaby o Jego niedoskonałości, Bóg zaś, jak to już poznaliśmy, jest nieskończenie doskonałą istotą.

Nie odmienia się zatem P. Bóg w naturze i w istocie swojej, czyli innemi słowy nie może stać się czem innem, niż czem był od wieków. Nie może stać się jakąś jeszcze doskonalszą istotą, bo już jest najdoskonalszym, jak sobie tylko pomyśleć możemy. Nie może również na mniej doskonałą istotę się zmienić np. na anioła, człowieka, słońce, księżyc albo inne stworzenie, bo to nie są najdoskonalsze istoty, Bóg zaś najdoskonalszym być musi. Ta zaś niezmienność Boga taka jest stała, że nic jej nigdy poruszyć nie potrafi. I choćby Pan Bóg na raz jeszcze tysiące takich światów stworzył, albo choćby ten istniejący zniszczył, mimo to żadnej nie doznałby odmiany. I choćby znowu na raz i aniołowie i ludzie wszyscy bunt przeciw Niemu podnieśli i słuchać Go nie chcieli, Bóg nie straciłby nic przez to. Podobnie jak również niczby przez to nie zyskał, gdyby na odwrót zdwoili swą pobożność i zupełnie na Jego poświęcili się służbę. Dlatego słusznie Job sprawiedliwy mówi: „Jeśli zgrzeszysz, cóż Mu zaszkodzisz, a jeśli sprawiedliwie czynić będziesz, cóż Mu darujesz?" (Job. XXXV, 6—7).

Nieodmienny w swojej istocie i naturze nie odmienia się P. Bóg także w doskonałościach swoich. Na świecie wszystko ustawicznym podległe jest zmianom. Trawy, drzewa, zwierzęta, ludzie rozwijają się, rosną, starzeją się i giną. I aniołowie nawet, choć dziś czy dobrzy czy też źli, są nieodmienni, mieli czas próby, w którym Bóg ich wierność doświadczał, w którym odmienić się mogli. Bóg zaś jak od wieków istnieje, tak też od wieków zawsze jednaki. Ani nie stracił żadnej z doskonałości swoich, ani też żadnej Mu nie przybyło. Nie przestał być wszechmocnym, wszędzie obecnym, nie utracił swojej mądrości, dobroci i świętości, lecz jakim był przed wiekami, takim jest i teraz, takim będzie na wieki. Nie zmniejszyła się również żadna z doskonałości Jego, ani nie powiększyła. Nie przybyło Mu mocy, wiedzy, mądrości, cierpliwości, świętości, ani też nie ubyło najmniej. Będą ludzie patrzeli na wielkie jeszcze zmiany na świecie i to, co dzisiaj nieporuszonem się zdaje, uledz musi odmianie, bo i słońce zagaśnie, i księżyc nie da światłości swojej i ziemia cała dozna przewrotu, lecz tego nigdy nikt się nie doczeka, aby Bóg się odmienił.

Nieodmiennym jest wreszcie P. Bóg we wyrokach swoich. Ludzie często zmieniają swoje zamysły, postanowienia i przedsięwzięcia nieraz i najświętsze. Dziś tak, jutro inaczej myślą, dzisiaj tego, jutro już czego innego pragną. O jednych i tych samych czynnościach w różnych czasach różne sądy wydają. Inaczej jest u Boga, jak to zaświadcza Pismo św., mówiąc: „Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał, ani jako syn człowieczy, żeby się odmieniał" (Num. XXIII, 19). Nie zmienia On swych myśli, swej woli, ani swoich zamiarów. Co raz chce, to chce zawsze, trwa zawsze przy tem, co postanowił od wieków, jako powiada przez Izajasza proroka: „Rada moja stać będzie i stanie się wszystka wola moja" (Izaj. 46, 10). Prawda, czarci i ludzie chcieliby nieraz zniszczyć zamiary i postanowienia Boże, ale daremne wszelkie ich wysiłki. P. Bóg co raz zamierzył sobie, to bez względu na okoliczności do skutku doprowadzić zdoła, bo jest wszechmocnym. Nie potrzebuje również cofać postanowień swoich, bo czego chce i co postanawia, to jest zawsze sprawiedliwem i dobrem i dlatego, jak powiada król Dawid: „Rada Pańska trwa na wieki, myśli serca Jego od narodu do narodu" (Ps. XXXII, 11). Wyrażenia zaś Pisma św., że Bóg jako istota najświętsza w takiem obrzydzeniu ma grzech, że gdyby ludzkim namiętnościom ulegał, toby żałował, toby się srożył, toby się gniewał. Słusznie też zauważa św. Augustyn: „Nie Bóg się zmienia, ale się zmienia człowiek." Bóg jest jak słońce. Gdy na nie zdrowem okiem spoglądasz, miłem ci się jego światło wydaje, gdy jednak chorem, staje się ono przykrem, choć słońce jedno i to samo jest zawsze. Podobnie człowiek

dobry widzi w Bogu niezmienną Jego miłość, lecz skoro zgrzeszy, ten Bóg nie ulegający żadnej odmianie surowym i zagniewanym Sędzią się mu przedstawia.

Lecz czas już, abym Ci, Czytelniku drogi, z rozważania tej niezmienności Bożej pożyteczne podał nauki. Ważna to bowiem prawda, że Bóg jest nieodmienny, a ważna bardzo najprzód dla każdego grzesznika. Gdyby był człowiek nieprzyjacielem jego, to choćby nie umierał, ale żył na wieki, mógłbyś liczyć na zmianę jego usposobienia. Ludzie bowiem często zmieniają swoje zamysły, gniew ich ulata z dymem, zemsta przemija, uraza idzie w niepamięć. Ale Bóg nieodmienny w zagniewaniu swojem.

Nieodmienny Bóg także we wyrokach swoich, za co więc niegdyś karał, tego i dzisiaj pewnie nie przepuści. Przeklęty Cham, że naśmiewał się z ojca; — podniósł swą rękę wyrodny syn Absalon na Dawida i zginął marnie, zawiesiwszy się za włosy na drzewie, nie ujdą zatem kary nieposłuszne, złe dzieci. Spadł Heli z krzesła i złamawszy kark umarł, iż nie karcił złych synów, ale bezkarnie patrzał na ich występki, nie daruje Bóg przeto zaniedbania obojętnym rodzicom. Rozszarpały niedźwiedzie czterdziestu dwóch chłopów, którzy się naśmiewali z Elizeusza proroka i dzisiaj Pan Bóg również nie pozwoli ze starszych się naśmiewać. Zniszczył ogień siarczysty za różne grzechy wyuzdanej rozpusty Sodomę i Gomorę, spełni się zatem wyrok wydany na nieczystych, że „część ich będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką” (Obj. XYI, 8), bo Bóg jest nieodmienny i nieodmienne są Jego wyroki.

Ale spełnić się także musi z tejże samej przyczyny, co Bóg o cnotliwych, pokornych, cichych, miłosiernych i pobożnych powiedział. Wezmą i oni obiecaną zapłatę. I byle tylko nie odmienili postanowienia swego, byle wytrwali w dobrem, to podobnie jak wiecznym i nieodmiennym jest Pan Bóg, tak wieczną i nieodmienną będzie ich nagroda. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński.

NIHIL OBSTAT.

L. 182.

J. C. Tobiasiewicz,

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 4 lutego 1914.

L. S.

† Adam Stefan.